Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Sobota 6 listopada 1937 r. | Nr. 305

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Porozumienie polsko - niemieckie
w sprawach dotyczących ochrony mniejszości

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.) Dziś została ogłoszona wspólna deklaracja rządu polskiego i niemieckiego w sprawie traktowania mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce treści następującej:

Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wyrażają one jednomyślnie przeświadczenie, iż traktowanie mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz, że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w obu krajach będzie się postępowało w myśl takich samych zasad. Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1) Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkie usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawanianiu tej przynależności, w szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2) Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też w prasie i na zebraniach publicznych. Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3) Członkowie mniejszości zapewnione będą mieli prawo zrzeszania się w stowarzyszeniach również o charakterze kulturalnym i gospodarczym. — Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie Kościoła, przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz w organizacjach kościelnych. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalność dobroczynna nie będzie przedmiotem ingerencji.

Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia, lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości, czy w wyborze lub w wykonywaniu zawodu lub działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszyć obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami. Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszościom słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich — między Polską a Niemcami.

W analogcznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej określone w słowie „Staatsvolk".

BERLIN, 5.11. Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie, Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków, ważne w dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z dnia 26.I 1934 i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumienia się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

DELEGACJA POLSKA U KANCLERZA HITLERA

BERLIN, 5.11. W związku z ogłoszoną dziś deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, kanclerz Rzeszy przyjął pp. dr Jana Kaczmarka, Stefana Szczepaniaka i dr Openkowskiego, jako przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech.

Prezydent Poznania
zabronił urzędnikom kupować u żydów

POZNAŃ, 5.11. (tel. wł.) Prezydent Poznania, płk. Erwin Więckowski, wydał do podwładnych sobie urzędników miejskich okólnik, w którym zwraca im uwagę **„iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo Poznania".**

W dalszym ciągu stwierdza p. Więckowski, że towar dostarczany przez domokrążnych agentów żydowskich jest małowartościowy i często bywa sprzedawany z obchodzeniem ustaw i przepisów.

Ponadto wytyka p. Więckowski urzędnikom, że leczą się u lekarzy nie polskiej narodowości, chociaż Poznań ma wielką ilość lekarzy Polaków, specjalistów we wszystkich gałęziach medycyny.

Okólnik poza zachętą, zawiera także i rygory. **P. Więckowski ostrzega urzędników, zadłużonych u żydowskich dostawców, że nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miejskiego.**

Okólnik ma następujące zakończenie: **„Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dlatego też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspominałem, będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągał właściwe konsekwencje".**

Socjalistyczny „Robotnik" jest oburzony na ten okólnik p. Więckowskiego.

Włosi buntują Arabów
przeciw Anglii

PARYŻ, 5.11. — Król Hadżasu, władca słynny z wojowniczości, mając **zapewnioną pomoc włoską, ma zamiar ogłosić się królem wszystkich Arabów** a tym samym pretendować do wpływów na ludy arabskie, osiadłe od Bagdadu aż do Marokka.

Obfite informacje, jakie ostatnio prasa włoska zamieszcza na temat konfliktów granicznych między Wahabitami a posterunkami Transjordanii, podkreślają zainteresowanie opinii włoskiej narastającym konfliktem między Ibn Saudem a ostatnim państwem arabskim, wiernym Anglii, Transjordanią.

Wypada przypomnieć przy tej okazji iż niedawno podpisany został pakt przyjaźni między Włochami i emirem Jemenu.

Statek francuski bombardowany
przez wodnopłatowce powstańcze

PARYŻ, 5.11 — Wczoraj rano koło wybrzeży Walencji na wysokości Mataro wodnosamoloty powstańcze zrzuciły kilkanaście bomb na statek francuski „La Corse".

Szczegóły bombardowania są następujące: „La Corse" szedł z Barcelony. Pod Mataro w odległości około 6 mil od brzegu ukazały się dwa wodnosamoloty, żądające sygnałami zatrzymania statku.

W chwili, gdy załoga opuściła statek i zajęła miejsca w szalupach, samoloty zrzuciły kilka bomb, nie trafiając jednak „La Corse".

W międzyczasie radiostacja pokładowa nadawała SOS, które przejął kontrtorpedowiec „Gerfaut".

Konsul francuski w Barcelonie, powiadomiony o ataku, natychmiast polecił, by kontrtorpedowiec francuski, stojący na redzie Barcelony udał się na miejsce wypadku.

Oba okręty przybyły niemal jednocześnie, w chwili, gdy wodnosamoloty odlatywały, a załoga powracała na pokład. „La Corse" ruszyła w dalszą drogę, w kierunku Marsylii, eskortowana przez kontrtorpedowiec.

SUKCESY WOJSK GEN. FRANCO W ARAGONII

SALAMANCA, 5.11. Na froncie madryckim, na odcinku Aravaca wojska powstańcze odparły wczoraj rano natarcia czerwonych.

Na froncie aragońskim na odcinku Sabinanico zdobyte zostało ważne wzgórze. Na odcinku Villa Mayor, zajęte zostało Mont Maserado i wzgórze 609.

W ten sposób zostały połączone stanowiska powstańcze pomiędzy Ermitage, Magallon i Monte Calvario.

BARCELONA, 5.11 — Eskadra powstańcza usiłowała wczoraj popołudniu bombardować Barbastro w prowincji Aragon. Na spotkanie eskadry wystartowały rządowe samoloty myśliwskie i w czasie nawiązanej walki strąciły dwa samoloty powstańcze typu „Heinkel".

CABALLERO ARESZTOWANY

PARYŻ, 5.11. — Policja hiszpańska aresztowała słynnego przywódcę socjalistycznego i b. premiera Largo Caballero, jednego z twórców republiki.

Aresztowanie nastąpiło w drodze z Walencji do Barcelony.

Załamanie się frontu północnego
Kilkadziesiąt czołgów utknęło w błocie

LONDYN, 5.11. Przez cały dzień wczoraj szy padał w okolicach Szanghaju niezwykle ulewny deszcz, który zamienił wielkie przestrzenie na zachód od koncesji międzynarodowej w jedno olbrzymie bagnisko.

W rozmiękłym terenie utknęło kilkadziesiąt czołgów japońskich. Transport posiłków jest bardzo utrudniony. Japoński atak załamał się, co Chińczycy wykorzystują na wzmacnianie swych okopów w pozostającej jeszcze w ich rękach części „miasta cesarskiego" — Nantao.

Na froncie północnym w prowincji Szansi po sześciogodzinnej bitwie, w której żołnierze obu stron wykazali niezwykłe bohaterstwo, **front chiński się załamał.** Wojska chińskie oddały w ręce japońskie miasto Szu-Jang.

O dezorganizacji, jaka zapanowała w szeregach wojsk chińskich świadczy fakt, że nie zdołały one nawet zatrzymać się na przygotowanej z góry drugiej linii obronnej i bez walki oddały ją w ręce Japończyków.

TOKIO, 5.11. Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono zwołać parlament na dzień 24 grudnia.

Minister marynarki zakomunikował radzie, iż są obecnie w toku rokowania w sprawie neutralizacji dzielnic Szanghaju, Putung i Nantao oraz części koncesji francuskiej, w której umieszczono by obozy dla uciekinierów chińskich.

Posiedzenie kapituły
ORDERU POLONIA RESTITUTA

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) W Pałacu Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego odbyło się dziś posiedzenie kapituły orderu Polonia Restituta.

Przedmiotem obrad było rozpatrywanie wniosków o odznaczenia na dzień 11 listopada.

ECHA AFERY PIŁKARSKIEJ

Góra „dla kawału" podpisał zobowiązanie

Sprawa głośnej „afery" paryskiej naszych reprezentacyjnych piłkarzy zaczyna się wyjaśniać. Jedno z wczorajszych popołudniowych pism warszawskich zamieszcza następujące ciekawe informacje:

Piłkarze wrócili wczoraj (w czwartek) do kraju. Po uroczystym powitaniu na dworcu w Krakowie rozeszli się do domów na dobrze zasłużony odpoczynek.

Jednocześnie przystąpił do pracy zarząd PZPN. Musiał zbadać sprawę słynnego kaperowania naszych graczy przez Racing Club i wyjaśnić okoliczności, jakie temu towarzyszyły. W świetle pierwszych dochodzeń uzyskano też właściwie wszystkie potrzebne informacje.

W poniedziałek po meczu w czasie kolacji,

Góra i Wilimowski zniknęli w tajemniczy sposób i wrócili nazajutrz rano.

Byli istotnie goszczeni przez Racing Club i szampan lał się obficie. Piłkarze nasi zakpili sobie po prostu z macherów Racingu, skoro Góra z lekkim sercem podpisał zobowiązanie zamiast za siebie, za Wodarzą i Pieczką i twierdzi, że

zrobił to „dla kawału", a po wytrzeźwieniu nie brał zobowiązania poważnie.

Następnego dnia otrzymał Góra list od Racingu na blankiecie klubowym, zaopatrzony w pieczęć klubową z podpisem prezesa p. Levy.

List ten z datą 2 listopada zawierał potwierdzenie warunków, umówionych w przeddzień na konferencji i gwarantował kontrakt do 1 czerwca na 21 tys. franków. Pismo to oddał Góra kierownictwu i dziś jest ono już w posiadaniu zarządu PZPN. Menażerowie z Racingu, którzy brali całą sprawę na serio, towarzyszyli naszej drużynie aż do Brukseli,

ale gracze nie chcieli z nimi w ogóle rozmawiać.

Relacje prasy francuskiej bardzo surowe dla metod, jakie chce Racing zaszczepić sportowi, wyśmiewają jednocześnie całą sprawę, w której Racing dał się nabrać graczom polskim. Przy okazji

są na pewno załatwiane osobiste animozje „L'Auto" do Racingu.

Wywiady z naszymi zawodnikami, odbyte na dworcu, tchną tym samym duchem.

Z prasy francuskiej dowiadujemy się też ciekawego szczegółu. Między kierownikami polskiej ekspedycji był jeden, którego PZPN specjalnie delegował do Paryża dla pilnowania graczy i ustrzeżenia ich od wpływu menażerów. Osobą tą był sędzia liniowy p. Frank

Z kierownictwem, zdaniem naszym, w ogóle było nie najlepiej,

skoro dopuściło ono do udania się Góry i Wilimowskiego na tą biesiadę. Graczom towarzyszyło do Francji sześć osób, a więc wypadało na jedną osobę dwu graczy. Można było chyba lepiej upilnować, zwłaszcza gdy był jeszcze

„tajny delegat dla opieki przed menażerami".

Zarząd PZPN zupełnie słusznie chce mieć wystarczający materiał dla zakończenia sprawy i dlatego nie poprzestaje na dotychczasowych danych, a deleguje swego przedstawiciela do Katowic i Krakowa dla przesłuchania graczy i kierowników. Później podjęte będą uchwały, które pójdą prawdopodobnie w kierunku wyciągnięcia konsekwencji na forum FIFA w stosunku do Racingu oraz ewentualnych konsekwencji w stosunku do kierownictwa, jeśli stwierdzone będzie zaniedbanie sprawy z jego strony.

Katastrofalna

EKSPLOZJA GAZU w KROŚNIE

LWÓW, 5.11. (tel. wł.) Katastrofalna eksplozja gazu ziemnego nastąpiła w Krośnie w domu Alfreda Stockiera. Skutkiem eksplozji dom został całkowicie zniszczony. Spod gruzów wydobyto ciężko rannego właściciela domu i jego żonę Marię. Przewieziono ich w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyna eksplozji nie została ustalona.

Zwłoki robotnika

NA TORZE KOLEJOWYM

Na 6 stronie podajemy wiadomość o znalezieniu zwłok nieznanego mężczyzny na torze kolejowym w Gołonogu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, tragicznie zmarłym jest urzędnik Magistratu będzińskiego Janicki, referent wydziału wojskowego.

Nie wiadomo w jakich okolicznościach zginął Janicki, w jaki sposób znalazł się pod Gołonogiem, oraz czy uległ wypadkowi, czy też popełnił samobójstwo.

Otworzenie Komitetu Święta Niepodległości w Będzinie

Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbyło się w Magistracie będzińskim zebranie organizacyjne Komitetu Święta 11 listopada.

Zebranie zagaił wiceprezydent Będzina Goc, zapraszając jednocześnie na przewodniczącego zebrania p. mjr. Mazaraki a na sekretarza ref. St. Szczypińskiego.

Na zebraniu powołano Komitet uroczystości w następującym składzie: pp. płk. **Gorczyński** — przewodniczący, prez. **Izydorczyk** — zastępca, przew.; ref. **St. Szczypiński** — sekretarz, oraz członkowie Komitetu pp.: **wicestarosta mgr. Siekierzyński, ks. proboszcz Zawadzki, i kom. P.P. Truszkowski.**

W wyniku obrad postanowiono utworzyć dwie sekcje: techniczną i programową. Przewodniczącym sekcji technicznej wybrano inż. p. Wintera, zaś programowej panią dr. Marię Kosibowiczową.

Poza tym ustalono, że dnia 10 bm. tj. w przeddzień uroczystości odbędzie się capstrzyk a dn. 11 listopada o godz. 10.30 nabożeństwo w kościele parafialnym, oraz o godz. 11.15 defilada wojska i organizacyj młodzieżowych; dalsze imprezy opracuje sekcja programowa w porozumieniu z sekcją techniczną. Przewodniczący tych sekcyj dokooptują sobie dowolną ilość członków.

Na zebraniu specjalnie podkreślono, że dzień 11 listopada będzie **zamanifestowaniem uczuć organizacyj młodzieżowych do wojska.**

Zgon matki

DOBOSZYŃSKIEGO

KRAKÓW, 5.11 (tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 po południu zmarła w Krakowie matka przebywającego w więzieniu inż. Adama Doboszyńskiego, śp. Natalia Doboszyńska.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę z domu przy ul. św. Anny 3.

Obrońcy wnoszą dzisiaj podanie o umożliwienie inż. Doboszyńskiemu wzięcia udziału w pogrzebie matki.

Losowanie Pożyczki

INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.) Wylosowane następujące premie pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji:

500.000 zł padło na nr. S. 18391 nr. obl. 15
100.000 zł S. 19875 nr. obl. 42.
50.000 zł S. 11027 nr obl. 12.

Po 10.000 zł S. 22687 nr obl. 5, S. 10381 nr obl. 14, S. 13957 nr obl. 26, S. 11702 nr obl. 12, S. 683 nr obl. 35, S. 126 nr obl. 22, S. 415 nr obl. 36, S. 15784 nr obl. 48, S. 12249 nr obl. 7, S. 1098 nr obl. 25, S. 12117 nr obl. 16, S. 14681 nr obl. 10.

Premier gen. Składkowski

NA POMOC ZIMOWĄ

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia akcji pomocy zimowej prezes Rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowski zawiadomił władze Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, iż niezależnie od składki, jaką będzie wpłacać ze swych poborów w przypadającej na niego skali w-g norm ustalonych dla urzędników państwowych — przeznacza na pomoc zimową z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów analogiczną, jak w roku ub. kwotę 10 tys. zł. Z kwoty tej 5 tys. zł jest już do dyspozycji Komitetu.

Przysypani zwałami węgla

CUDEM UNIKNĘLI ŚMIERCI

Na kopalni „Anna" w Pszowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zajęci zakładaniem naboju w ścianę węgla górnicy Stanisław Langer, Jan Nachtigal i Florian Gorzywoda, zasypani zostali zwałami węgla. Akcja ratunków trwała kilka godzin i wszystkich trzech górników wydobyto żywych na powierzchnię. Doznali oni jednak ciężkich obrażeń wewnętrznych. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Rydułtowach.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: dolar 5.26,5, frank fr. 17.56, funt ang. 26.16, gulden gd. 99.80, marki niem. 115, srebrna 118.

Dewizy: Belgia 29.80, Holandia 292.25, Londyn 26.25, Nowy Jork-kabel 5.29, Paryż 17.87, Praga 18.52, Sztokholm 135.35, Szwajcaria 122.10.

Papiery procentowe: Dolarówka 38.50, 3 pr. inwest. I em 69, II em 70, 4 pr. konsolid. 69.75, Konwers. 62, 4 i pół proc. poż. wewn. 55.50.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

81) ———

Kategoryczne postawienie kwestii przestraszyło architekta nie na żarty

— To była tylko propozycja z mojej strony — zawołał pośpiesznie. — Jeżeli ten warunek nie odpowiada państwu, to ja się bynajmniej nie upieram przy nim.

— Kiedy mogę się sprowadzić, panie inżynierze?

— Natychmiast, mister Barker. Jak tylko przekażę inwentarz pannie Woydyńskiej, zaraz opuszczam mieszkanie.

Barker skinął głową.

— Radziłabym panu, panie kapitanie, odłożyć przeprowadzkę do jutra. Chciałabym uporządkować trochę mieszkanie.

— Więc jutro koło południa?

— Tak.

Odezwał się telefon. Pan Dobrowolski przeprosił i poleciał do gabinetu.

Kiedy Barker wyjął portfel, żeby zapłacić za wynajęcie mieszkania, panna Woydyńska powiedziała:

— Proszę mnie dać pieniądze, panie kapitanie. Nie zapłacę wcześniej aż obejmę inwentarz. Na wszelki wypadek żeby później nie było żadnych nieporozumień.

Daniel Barker zaczął się śmiać.

— Musi pani sama przyznać, panno Henryko, że miałem nadzwyczajny pomysł, angażując panią na sekretarkę.

— Olśniewający pomysł — stwierdziła z lekką ironią. — Pan jest strasznie nieporadny. Wie pan o tym, panie kapitanie? Samego nie można zostawić, koniecznie trzeba prowadzić za rękę.

— Z biegiem czasu sam to zauważyłem. Ale niech mi pani wierzy, panno Henryko! Rola prowadzonego jest o wiele przyjemniejszą od roli prowadzącego.

— O, to wcale nie jest takie pewne, mister Barker.

— W każdym razie proszę mnie nie pozbawiać tej drobnej pociechy — powiedział żartem i wręczył jej tysiąc złotych.

Ze zdziwieniem uniosła brwi.

— Dlaczego aż tyle? Dla mnie potrzeba tylko sześćset złotych.

— Potem się pani ze mną rozliczy, panno Henryko. Jako sekretarka będzie pani miała różne inne wydatki.

— Jeśli się nie mylę, pan pije na pierwsze śniadanie herbatę. Lubi pan jakiś specjalny gatunek, panie kapitanie?

Zaprzeczył pośpiesznie.

— Nie, nie, proszę pani. W ogóle ze mną proszę sobie nie robić żadnych kłopotów.

Wszedł Dobrowolski, przepraszając za nieobecność.

— Telefon, gaz i światło musi pan oczywiście osobno opłacić, mister Barker.

Woydyńska zniecierpliwiła się.

— Niech mi pan zrobi tę przyjemność i nie dokucza panu kapitanowi drobiazgami, które są jasne same przez się. — Zwróciła się do Barkera.

— Nie będziemy panu więcej zabierali czasu, panie kapitanie. Teraz wszystko jest w porządku.

— Doskonale. Więc mogę już odejść, panno Henryko.

Inżynier powstrzymał Barkera.

— Jeszcze chwileczkę, mister Barker. Trzeba postanowić, co robić z Marysią?

— Z jaką Marysią? — zapytała cierpko panna Woydyńska.

— Marysia jest naszą służącą. Młoda i bardzo przyzwoita dziewczyna, polecam ją panu, mister Barker. Przecież pan musi mieć kogoś do sprzątania. Sądzę, że byłoby najprostsze zatrzymać Marysię.

Barker spojrzał na swoją sekretarkę pytającym wzrokiem.

— Dobrze. Obejrzę, tę Marysię — oświadczyła drwiąco panna Woydyńska.

(D. c. n.)

„OSKARŻAM PLUTOKRACJĘ"

Sensacyjny list otwarty organizatora „marszu do Palestyny"

Pod tytułem „Oskarżam plutokrację" zamieścił żywo redagowany „Merkuryusz" list otwarty adwokata Wilhelma Rippla z Warszawy, który w ub. roku zorganizował marsz młodych żydów do Palestyny". Marsz się nie udał, bo już w Otwocku policja pochód rozproszyła. Adwokat Rippel zyskał jednak dużą popularność wśród młodzieży i proletariatu żydowskiego. Obecnie opublikował list otwarty, który niewątpliwie rzuca ciekawe światło na stosunki panujące w łonie społeczeństwa żydowskiego i dlatego przytaczamy go niemal w całości. — Red.

Wrogi stosunek żydowskiej prasy burżuazyjnej zmusza mnie do szukania przyczyn tego zupełnie niezrozumiałego, zdawałoby się, zjawiska.

Wczoraj jeszcze byłem bohaterem, ba, nawet postacią historyczną, jak chcieli niektórzy, a dzisiaj jestem wariatem, oszustem i aferzysta.

Człowiek przeciera oczy i pyta: ja to, czy nie ja? Czy to sen tylko, czy naprawdę jawa? Czy może jakieś nieporozumienie?

Nie, czytam wyraźnie moje nazwisko.

Przez noc z bohatera stałem się szubrawcem! Tak chciała prasa i ci, co za nią się kryją: bankierzy, wszechpotężni dyrektorzy i prezesi, jednym słowem: żydowscy magnaci.

Należę do kategorii ludzi, którzy się coraz mniej dziwią, za dużo bowiem na świecie jest łajdactwa. Stwierdzam tylko fakty, analizuję je i wyciągam odpowiednie z nich wnioski.

Prasa — to zbyt poważny czynnik w życiu każdego społeczeństwa, by obojętnie przejść nad nią do porządku dziennego w wypadkach szczególnej wagi.

Możliwe jest to tylko w razie sporadycznego wybryku. Ale, gdy te wybryki łączą się w jeden nieprzerwany łańcuch, gdy stają się systemem, metodą, wtedy byłoby to karygodnym niedbalstwem, tchórzostwem nawet udawać, że się tego wszystkiego nie widzi, albo nie rozumie.

FAŁSZ I OBŁUDA

„Nic nie ukryję, niczego nie zataję, choć wiem, że oskarżenie moje wywoła burzę, która w pierwszej chwili grozić będzie zmieceniem mnie samego, za to, żem się ośmielił zerwać maskę z ziejącej nienawiścią i fałszem żydowskiej prasy burżuazyjnej.

Już w tym miejscu z całą stanowczością podkreślić muszę, że nie cofnę się przed nikim i niczym i że nie spocznę, póki tej potwornej stugłowej hydrze, której na imię: żydowska prasa, ostatniego z gardzieli nie wyrwę języka, by dla dobra żydowskiej sprawy zamilkła.

O względy żydowskiej prasy nigdy nie zabiegałem, bo wiem kto siedzi za redaktorskim stolikiem i kto za redaktorskimi kryje się plecami.

Znam podłoże ideowe tych panów i wiem, że są warte ich postępki...

W SŁUŻBIE PLUTOKRACJI

„Więc komu ta prasa służy? Odpowiedź jasna: plutokracji.

Bankier jest duszą prasowego przedsięwzięcia, on rządzi i dyktuje, co i jak pisać wolno. Jednych pasuje na bohaterów, innych, niewdzięcznych albo niewygodnych, błotem obrzuca.

ZA SŁUSZNĄ SPRAWĘ

Idę sam, zbrojny tylko w wiarę, że sprawa moja jest słuszna, a walka święta, bo w imię najwznioślejszych podjęta ideałów.

Na moim sztandarze wypisane jest hasło: „wolność", na ich obskurnych szyldach czytasz zawsze i wszędzie: „pieniądze".

Niech raz wreszcie nędza żydowska pozna swego prawdziwego wroga!

Niech się świat dowie, że żyda, którego zwalczać trzeba, który jest wrogiem wszystkich, szukać należy nie na Wołyńskiej, Miłej lub Krochmalnej, lecz w Juracie, w Alejach albo na Nowym Świecie.

Tam są ci, którzy wszystko mogą, mają wpływy, pieniądze i prasę.

Tym patentowanym, wiecznym, naszym opiekunom, ja dzisiaj mówię jasno i dobitnie czym są w rzeczywistości.

„Skończyć się wreszcie musi ich samowolne i dowolne reprezentowanie żydów i autorytatywne w ich imieniu przemawianie. Skończyć się musi to ciągłe biadanie i ujadanie żydowskiej prasy, to wieczne jej krytykowanie i wyśmiewanie innych dlatego tylko, bo jej nie dość są mili albo wygodni.

Krzywdy wyrządzone żydostwu przez prasę żydowską i jej bankierskich protektorów są tak wielkie, że odprawa, jaką zamierzam dać tej bankierskiej prasie zamienić się musi w potężne „Oskarżam!"

DLACZEGO I JAK DŁUGO?

Chcę, by naród żydowski wiedział dlaczego cierpi i gdzie cierpień jego kryją się przyczyny. Chcę, by naród żydowski wiedział, jak długo jeszcze trwać będą jego męki. Dlaczego i jak długo jeszcze — oto dwa najtragiczniejsze w życiu każdego żyda pytania.

Pytania na których odpowiedź daremnie czekamy już wieki.

Kto i jakim prawem skazał naród żydowski na wieczne konanie?

Gdzie jest ta siła, która nam tak cierpieć każe?

Wiem — powiecie, że moje słowa to bluźnierstwo. To wy, przeklęci samozwańcy, na każdym bluźnicie kroku.

Dlaczego na mesjasza czekacie już 2000 lat? Bo wam tak wygodnie.

I granice państwa, które nam chcieli podarować inni, powiadacie, że nie są od Boga. I nie zmazalne piętno, które narzuciliście żydom, nazywając je „przymierzem bożym", to tylko kajdanki które robią z nas waszych i tylko waszych wiecznych niewolników. Tak od zarania naszego bytu wy, wielcy naszego narodu, nadużywacie imienia Tego, który powinien być tylko chwalony.

Nam tylko rozpacz każe się tak pytać.

To krzyk narodu, który chce żyć.

Powiadacie, potworne kłamstwo!

Tak Bóg nie każe! Ten który daje życie i odbiera, i najwyższym ludzkości jest sędzią, jest sprawiedliwy, a wyrok: „potępieni na wieki" — byłby okrutny i niesprawiedliwy.

ODWIECZNE KŁAMSTWO

Czyja więc w tym wszystkim wina, pytam. Jeżeli mamy cierpieć, wiedzieć chcemy dlaczego. Dzisiaj, gdy rozpacz żydów znowu wezbrała, żydzi znów pytają: dlaczego? Czy 2000 lat cierpień i poniewierki to nie dość już pokuty za najcięższe nawet grzechy i przewinienia?

Czy nie czas, by i dla nas nadeszła chwila radości i wyzwolenia?

Ale wy sami tego nie chcecie! Wam rozproszenie żydów potrzebne jest do realizowania waszych celów politycznych! Wy wszystkimi potężnymi środkami paraliżujecie wyzwolenie żydów! Wy, jak kłoda leżycie na drodze do Wolnego Państwa żydowskiego!

Dlaczego, gdy nas proszą, gdy nam mówią: „weźcie", wy, którzy powiadacie, że idziecie z Bogiem i usta zawsze dla innych pełne macie frazesów — dlaczego wy pierwsi krzyczycie, że nie chcecie.

Dzisiaj miarka naszej cierpliwości się przebrała.

Dzisiaj my, mali i nieznani, powiadamy wam: dosyć! Wszystko co w nas od wieków wmawiacie jest zwyczajnym oszustwem i kłamstwem. Słuchajcie! Naszej 2000 lat trwającej tragedii jesteście winni tylko wy, którzy wiecznie na naiwności żydowskiego tłumu żerujecie i zbijacie majątki.

Naród żydowski na wieczną skazaliście poniewierkę, wy, żydowscy krezusi i potentaci. Podstępnym rozumowaniem przy pomocy oddanej wam prasy oszukujecie nas, dla egoistycznych celów Słowo Boże przekręcacie i do fałszu i zbrodni się uciekając jesteście winni, że naród żydowski cierpi!

Wiarę, entuzjazm i poświęcenie macie za nic. Ludzi uczciwych, ludzi wiary nazywacie oszustami. Wy, którzy jesteście największymi aferzystami świata...

UCIECZKA OD WŁASNEGO PAŃSTWA

Naród żydowski jest biedny i zmęczony i jedno tylko ma pragnienie: żyć spokojnie, żyć jak inni, żyć we własnej Ojczyźnie.

Ale waszym dążeniem jest, by żydzi w ciągłym byli piekle, by nigdy pewnego jutra nie mieli. Czy nie dlatego właśnie od własnego uciekacie państwa? Czy nie dlatego właśnie naród żydowski na tysiączne rozbiliście odłamy i partie?...

OJCZYZNA WZYWA

...To daleka ojczyzna tak ich do siebie woła i nęci. Ojczyzna, a wraz z nią spokój, którego nigdy nie zaznali.

Młodzi nie pytają, co będzie później. Oni tulić się chcą do swojej matki-ziemi. Zrozumiałem, że tylko ziemia tym ludziom szczęście dać może i że dla tej ziemi gotowi są poświęcić życie i zdrowie.

Świadomość, że tylko własna ojczyzna potrafi być prawdziwą opiekunką żydów, każe mi dalej walczyć.

Palestyna stała się jedynym dla mnie drogowskazem. Niestety, kraj ten sercem tak bliski, tak bardzo jest od nas daleki. I w tym największa żydów tkwi tragedia.

DLACZEGO TU PISZĘ

...Nie oburzajcie się na mnie, że apeluję do żydów, nie przemawiam ze szpalt prasy żydowskiej. Zapytajcie żydowskich wydawców, czy zgodziliby się na to.

Odpowiedzą wam, że Rippel to człowiek niepewny, szalony, że „taktyka" nie pozwala im drukować jego nawoływań.

Słuchajcie mnie, Młodzi! Nadejdzie dzień, w którym sądzić będziemy naszych ciemiężycieli. Jeżeli się okaże, że dokonali zbrodni na własnym narodzie, nasz wyrok będzie może okrutny, ale sprawiedliwy.

Młodzi! W listopadzie ubiegłego roku zdobyliśmy się na czyn, który był dowodem, że żyd golusowy chce walczyć o swe wyzwolenie.

Oni nazwali to szaleństwem.

Tak, jesteśmy szaleni, ale do szaleństwa pchnęła nas rozpacz.

Oni nie ocenili szlachetnego buntu, naszych wysiłków. A kto wie, gdyby nas wsparli, nie byłoby może dalszych ofiar i przeklętej kwestii żydowskiej.

Chcieliśmy utorować Młodym drogę do Ojczyzny, bogacze nie przyszli nam z pomocą. Niechże się teraz nie dziwią, że widzimy w nich wrogów.

DO WAS, BOGACZE

Nie wińcie świata całego za to, że źle się żydom dzieje. Gdyby naprawdę przyczyną naszych nieszczęść byli tylko obcy, to czy w ciągu stuleci nie byłoby się już coś na naszą korzyść albo niekorzyść zmieniło?

Pocieszacie nas, że jesteśmy wieczni. I wciąż na tym samym tkwimy miejscu.

I dzisiaj mimo wojen, a może właśnie dlatego, świat idzie naprzód. Ale wy narodowi żydowskiemu ruszać się nie pozwalacie.

Wasze narady, wiece i uchwały, to jedna wielka od wieków trwająca komedia.

Nie chcecie, by prosty żyd przejrzał, by was poznał. Komisja lorda Peela, albo jakieś tam ligowe uchwały są wam potrzebne, ale wam tylko, by znowu mocniej zasilić „wasze" Kajemety i Chajesody.

Celowo i świadomie utrzymujecie naród w ciemności i bezwładzie. Wasza taktyka coraz to nowe unieszczęśliwia pokolenia.

Sami krzewicie odrębność, tolerujecie odrębne stroje, szkoły, obyczaje. Czy to nie to samo, co żółte łaty albo osobne ławki?! Kto stwarza i utrzymuje ghetto? Wy, czy inni? Tysiączne macie fundusze, dysponujecie milionami, a lud żydowski ginie.

CO DLA MŁODYCH?

Chcemy wiedzieć, jakie sumy z funduszów, którymi rozporządzacie, dajecie na oświatę i na przysposobienie Młodych do życia?

Gdzie są zawodowe szkoły, gdzie tanie kuchnie, ochronki i szpitale?

Tego wszystkiego powinno być więcej, znacznie więcej, bo na to macie ogromne kapitały. Dlaczego ich nie uruchomiacie? Czy boicie się, że nie starczy na wasze prezesowsko-dyrektorskie pensje, wobec których nikną ministerialne gaże?

Co robią Jointy, Hiasy i inne.

Dlaczego Ort za nędzne krawieckie czy gorseciarskie kursy ostatnie grosze odbiera biednym dziewczętom?

Wszystko robicie tylko na pokaz, dla reklamy. Macie przecież prasę, ona wam wiernie służy. Na każdym kroku fałsz, obłuda i wstrętne reklamiarstwo.

CERTYFIKATY

Nie będę mówił o waszych zbrodniach w Palestynie. Nie ma tu miejsca i czasu.

O jednej jednak wspomnieć muszę ohydzie. Za to, co każdy żydowski młodzieniec ma najświętsze prawo otrzymać, za certyfikaty, każecie sobie płacić. To podłość, jakiej nie zna historia żadnego z narodów. Gdzie podzieliście miliony z przepadłych certyfikatowych zaliczek?

Wiele złamanych istnień, wiele zawiedzionych nadziei! To wasza wina. Kiedyż wynagrodzicie krzywdę tysięcy chaluców, dla których szpalty prasy żydowskiej są zamknięte?

Bezczelnie ich za drzwi wyrzucacie, gdy przyjdą się upomnieć o swoje ostatnie na wasze „fundusze" wydane grosze.

Tak wygląda wasza gospodarka.

ZAPOWIEDŹ SĄDU

Jutro, być może, przemówię wyraźniej. Wymienię nazwiska, instytucje, organizacje, obliczę sumy, które znikły w waszych przepastnych kieszeniach, powołam świadków, przytoczę dowody.

Sądzić was będzie najmniejszy, najnędzniejszy „żydek", robotnik, chałupnik, żydowski inteligent, wszyscy, cały naród, bo to wszystko wasze ofiary.

Sądzić was będą tu w Polsce — nie w Genewie.

Z DNIA

WOJCIECH KORFANTY

przeciw gen. Hallerowi

Lwowski „Dziennik Polski" zamieszcza szereg pogłosek na temat rzekomych rozdźwięków wśród przywódców „Frontu Morges". Zdaniem pisma, gen. Haller szukał porozumienia z ONR, a w szczególności z pismem „ABC". To wywołało sprzeciw czynników, które „Dziennik Polski" uważa za masońskie, mianowicie:

„Korfanty, który podczas pobytu w Czechosłowacji nawiązał bliskie stosunki z masonerią europejską, ma na tym tle ciężką sytuację na samym początku istnienia swej organizacji, utrudnianą jeszcze bardziej komplikacjami ze względu na nieobecność jego w kraju".

Według pogłosek notowanych przez cytowane pismo:

„Roli pośrednika podjął się wskutek tego gen. Sikorski, który podobno poruszony jest do żywego projektami gen. Hallera. Platforma rozmów gen. Sikorskiego z gen. Hallerem jest jednak o tyle skomplikowana, że gen. Haller posiada stare uprzedzenia do gen. Sikorskiego jeszcze z okresu wielkiej wojny i podejrzewa go o zbyt bliskie sympatie antykatolickie".

Gen. Sikorski, chcąc złamać niechęć gen. Hallera, podkreśla swój katolicyzm, tymczasem:

„konflikt z gen. Hallerem narasta z każdym dniem. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, Korfanty nalega z zagranicy na gen. Sikorskiego, aby przyśpieszył interwencję u gen. Hallera, który w międzyczasie może lekkomyślne poczynić kroki, nie zgodne z instrukcjami czynników sprawujących patronat nad frontem Morges".

Sprawa jednak nie jest łatwą, gdyż:

„poparcia udzielają mu tylko koła o drugorzędnym znaczeniu, jak np. ks. Piwowarczyk z „Głosu Narodu", związanego już od dłuższego czasu dziwnymi węzłami z bardzo podejrzaną polityczną akcją".

Nastroje przedwyborcze

W SOWIETACH

Dzienniki sowieckie opowiadają, jakie nastroje rozpowszechniają się wśród ludności w związku z rozpoczęciem wyborów.

W okręgu Nowogrodskim ludność panicznie boi się wyborów. Większość wieśniaków wolałaby uniknąć wyborów, bowiem chłopi są przekonani, że za wysunięcie kandydata, który się nie podoba władzom, czeka ich surowa kara. Niektórzy kołchoznicy składają w sowietach oświadczenia na piśmie, że oni nie chcą brać udziału w wyborach, by później nie odpowiadać za kandydatów.

Ponadto po wsiach kolportowane są pogłoski, że wyborcy, aby wziąć udział w głosowaniu, będą musieli udawać się do miast pod konwojem m[illegible] lub też w zaplombowanych wagonach; po skończonych wyborach zaś wydatki będą ściągnięte z tych, którzy brali udział w wyborach.

Prasa sowiecka twierdzi, że pogłoski te rozpowszechniane są przez „wędrownych mnichów" i inne elementy antysowieckie.

NA MARGINESIE

W akcji na rzecz LOPP.

żywy udział biorą kobiety w Sosnowcu

W 1930 r. śp. Prez. Michalina Mościcka powołała do życia Komitet Pań przy LOPP., którego celem było zebranie potrzebnych funduszów na wybudowanie Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Zadanie trudne, niewdzięczne i niepopularne; Komitet Pań przechodził różne fazy i zmiany strukturalne, gdyż w ciasnych ramach zbiórki pieniężnej nie mógł się pomieścić.

Po rozszerzeniu zainteresowań swych w kierunku Obrony przeciwlotniczo-gazowej, otrzymał prawną podstawę w nowym statucie LOPP jako Komitet Ścisły Kół Kobiecych LOPP.

Rozpoczyna propagandę wśród kobiet i tworzy sieć kół kobiecych LOPP na terenie całej Polski.

Zakres prac Kół Kobiecych jest bardzo wielki: zbieranie składek i ofiar oraz szkolenie kobiet niezrzeszonych, do których sekcje szkoleniowe LOPP trafić nie potrafiły.

Koło Kobiece LOPP w Sosnowcu założone zostało w 1935 r. na jesieni i pochwalić się może pracą szkoleniową: jeden kurs podinstruktorski dla 22 słuchaczek, oraz 3 kursy 10-cio godzinne. Wygłoszonych zostało kilkanaście pogadanek w różnych organizacjach kobiecych na tematy z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Obecnie ponieważ wybrany został na terenie pól Mokotowskich w Warszawie przy przyszłej alei Marszałka Piłsudskiego i alei Niepodległości plac, oraz zatwierdzony został projekt domu LOPP arch. inż. Jerzego Wierzbickiego, Koła Kobiece muszą wytężyć swe siły w celu zebrania koniecznej sumy do wybudowania tego domu. Miejsce wybrane przypomina nam ostatnią defiladę przed śp. Marszałkiem Józefem Piłsudskim nim odszedł na Wawel oraz odlot Żwirki i Wigury, Skarżyńskiego i Bajana.

Budynek w pomyśle architektonicznym wyobraża symbol lotnictwa — samolot. Budowa domu LOPP wraz ze szkołą OPLG. imienia Prez. Ignacego Mościckiego już się rozpoczęła i za 2 lata ma być oddana na usługi LOPP.

W dniu poświęcenia tego budynku wmurowana zostanie tablica pamiątkowa ku czci śp. Michaliny Mościckiej, tej, która pierwsza zrozumiała, że w organizacji wyższej użyteczności publicznej, jaką jest LOPP. musi się znaleźć miejsce dla kobiet.

Udaję się do wszystkich pań z apelem o pomoc czynną; miejmy i my kobiety tę radość, że pracę swoją oddajemy Ojczyźnie.

J. L.

50.000 awansów urzędniczych

na początku roku 1938

Prezes Rady ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które

mogą być dokonane na początku roku 1938

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Przy awansach będą brane pod uwagę

ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników.

Zarządzenie prezesa Rady ministrów poleca uwzględnienie przy awansach w najszerszej mierze

funkcjonariuszów niższych grup uposażenia

oraz tych, którzy w roku 1934 stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia.

Awanse te będą prawie dwa razy liczniejsze, niż w roku ubiegłym i obejmą około 50.000 pracowników państwowych.

Z DZIEDZINY REKLAMY

Kobieta jako najlepsza klientka

Wszelkiego rodzaju reklamę najwięcej czytają kobiety. Staraj się więc o to, aby przez reklamę pozyskać dla twego sklepu jak najwięcej kobiet. Mężczyźni przyjdą sami.

Ogłoszenie w gazecie jest najlepszą formą reklamy, a studia angielskiego psychologa Moresa wykazały, że:

1. Kobiety czytają gazety z nadzwyczajną pilnością i uwagą.
2. Obok powieści ogłoszenie przedstawia dla kobiety najbardziej interesującą część gazety.
3. Na podstawie ogłoszeń w gazecie kobiety robią wszystkie zakupy dla całego domu.
4. Z ogłoszeń prasowych kobiety dowiadują się o nowych towarach i nabywają je.
5. Firmy ogłaszające się w gazetach stale, utrwalają się w pamięci kobiet i stają się im tak dobrze znane, jak gdyby od szeregu lat robiły w tych firmach zakupy.

Reklama prasowa jest więc najlepszym ubezpieczeniem, zapewniającym firmie byt i rozwój. Podtrzymywana systematycznie przez czas dłuższy staje się potężną podporą firmy, którą już trudno jest obal...

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Soboty

6 Listopad

Feliksa m., Leonarda.
Słowiański: Trzebowita.
Słońca wsch. 6.40, zach. 15.59
Księżyca wsch. 9.50, z. 17.56.

HISTORJA PODAJE:

1657 Potwierdzenie traktatu welawsko-bydgoskiego między Polską a Prusakami.
1806 Wyjazd gen. Dąbrowskiego do Poznania.
1846 Austriacy zajmują ponownie Kraków.
1860 Urodził się Ign. Jan Paderewski.

PRZYSŁOWIA:

W listopadzie wiele wody
Na łąki wielkie wygody.

AFORYZMY:

Jeśli w ogóle kiedykolwiek istniały „złote czasy", to chyba w tych czasach, w których jeszcze nie znano złota.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trójka Hultajska"
PATRIA: „Halka"
EDEN: „Gdy kwitną bzy..."

—oOo—

× **KWESTA ULICZNA W DNIU — „ŚWIĘTA MŁODZIEŻY" K.S.M.M** — W związku z akcją pomocy zimowej bezrobotnym, wojewódzki Urząd kielecki odmówił pozwolenia na urządzenie w dniu 14 bm. kwesty ulicznej — przez Oddziały Kat. Stow. Młodzieży diecezji Częstochowskiej. Stowarzyszenie czyni starania, aby Oddziały mogły urządzić kwestę w innym terminie.

× **WYWIADÓWKA.** Dnia 7 bm. tj. w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się w państwowym koedukacyjnym Liceum handlowym w Sosnowcu zebranie rodziców i wywiadówka.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY R.P.** Oddział w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 7 bm. o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9 odbędzie się plenarne zebranie sprawozdawcze delegatów z walnego zjazdu w Warszawie. Prosimy również marynarzy rezerwy niezrzeszonych o łaskawe przybycie i wciągnięcie się na listę członków Związku marynarzy rezerwy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 „Mała Kitty i wielka polityka" komedia w 3 aktach 4 odsłonach St. Donata. Przemiła o dużej dozie humoru i satyry polityczne] komedia ta, grana koncertowo i świetnie wyreżyserowana ściąga nadal liczne rzesze melomanów. W popisowych rolach występują pp. Anusiakówna, Lenczewski i Szpiganowicz. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Mała Kitty i wielka polityka".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 po raz ostatni dana będzie cieszaca się ogromnym powodzeniem komedia pt. „Małżeństwo".

W próbach potężny dramat St. Żeromskiego „Róża", który wystawiony zostanie w dniu Święta Niepodległości, tj. 11 listopada.

Teatr w Olkuszu

We wtorek 9 bm. w sali kina „Orzeł" — wystawiona zostanie przemiła komedia St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Bilety już są w sprzedaży u p. Bobrzeckiego.

—oOo—

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 7 bm. w sali kina „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych z następującym programem: chór drużyny, występ harcerskiego humorysty—piosenkarza dha „Tarzana" z własnym repertuarem; — Dziad i baba — parodia popularnego wiersza, Krakowiak na czasie — piosenka na wesoło, Eleonora — szlagier „mniejszościowy", Sztajerek bezrobotny — rekordowa „pyskówka" humorystyczna; Tygodnik P.A.T. Film „Cyrk Sarana" z Patem i Patachonem. Początek poranku o godz. 11.30 Ceny miejsc w loży 0.54, balkon 0.40, parter 0.25 groszy.

× **ZWOLNIENIE CZŁONKÓW PW. OD ZASTĘPCZEGO OBOWIĄZKU WOJSKOWEGO.** Minister spraw wewnętrznych zwolnił członków PW., posiadających I stopień i biorących czynny udział w PW od zastępczego obowiązku wojskowego. Członkowie PW. pragnący korzystać z tych zwolnień winni się zgłaszać do właściwych komend P. W., po zaświadczenia upoważniające do korzystania z ulgi.

Jutro otwarcie

WYSTAWY - TARGÓW W DOMU SPOŁECZNYM

Jak już donosiliśmy, powiatowa organizacja kół gospodyń wiejskich w Będzinie urządza w dniach 7 i 8 bm. Wystawę-Targów produktów wiejskich i ich przetworów w lokalu Domu społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej.

Otwarcia Wystawy-targów dokona w niedzielę o godz. 11 rano prezydent Kaczkowski w obecności pp. starostostwa Boxów i zaproszonych gości.

Powiatowa Organizacja, zrzeszająca w sobie ogniwa Kół gospodyń wiejskich z terenu całego powiatu, przez urządzenie pokazów—targów, zaznajamiając społeczeństwo ze swoją działalnością jednocześnie wchodzi w bezpośredni kontakt z konsumentem, co z punktu widzenia gospodarczego ma niesłychanie doniosłe znaczenie.

Z tych względów należałoby usiłowania Powiatowej Organizaji K. G. W. jak najwydatniej poprzeć przez jak **najpowszechniejszy udział społeczeństwa w zwiedzaniu urządzanej Wystawy-Targu.**

Poświęcenie sztandaru K SM

I AKADEMIA KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA w DĄBROWIE

Z okazji 10-lecia Akcji katolickiej odbędzie się w niedzielę dn. 7 bm. poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia mężów w Dąbrowie Górn. o godz. 11.

Wieczorem o godz. 19.30 w Resursie odbędzie się uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla, program której będzie następujący: 1) Hymn „Królujnam Chryste" Nowowiejskiego wykona chór paraf.; 2) zagajenie — prezes paraf. Akcji Kat. p. mec. Morguleс, 3) ref. n. t. hasła tegorocznego „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" wygłosi znakomity mówca p prof. Skoczylas z Krakowa; 4) śpiew „Chrystus Król" Nowowiejskiego wykona p. Łakomska; 5) na skrzypcach p. Tuszyński odegra — Offertorium — Ed. Thuillera i Arie — Pergolosa; 6) Hymn narodowy.

—oOo—

Na jakich warunkach

SPRZEDAWANE BĘDĄ BONY TURYSTYCZNE

Rozpoczęta już została sprzedaż bonów turystycznych, które będą dodawane w formie premji w sklepach.

Jak wiadomo, bony te uprawniać będą do przejazdu na PKP na odległościach od 10 do 100 km. Cena sprzedażna bonów w zeszytach po 50 sztuk wynosi dla bonów 20 km. klas III-ich pociągów osobowych 50 zł., 30 km. — 70 zł., 50 km. — 125 zł. i 100 km. — 250 zł.

Przy większych zakupach bonów przez kupców przyznawane będą rabaty. Firmy handlowe mogą rozdawać klienteli w celach reklamowych bony oryginalne, bądź też własne opiewające na mniejsze odległości, które będą musiały być następnie w firmie wymieniane.

Obecnie emitowane bony ważne będą do 31 grudnia 1937 r.

—oOo—

× **SKAZANIE ZWYRODNIALCA.** — Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 55-letniego Wiktora Homuli (Czeladź, Bytomska 109) oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt. Homula został skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Tragiczno-banalna historia
o przenosinach Sądu grodzkiego w Sosnowcu do nowego lokalu

O „biurokratyzmie" i „suchej formalistyce" tyle już wypisano artykułów w prasie, iż słowa te stały się czymś banalnym i... niesłychanie nudnym. Optymiści twierdzą, iż następuje poprawa, pesymiści twierdzą, iż nic się nie zmieniło. „Historia", którą poniżej przytaczamy dowodziła by, iż pesymiści mają rację Historia dotyczy.. gmachu Sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Sąd grodzki w Sosnowcu mieści się obecnie przy ul. Kilińskiego, w domu zupełnie nie nadającym się na ten cel. Zamieszkiwany był przed wojną przez urzędników komory celnej. Coś niecoś w nim przerobiono, ale klitki pozostały klitkami. Sędziowie, urzędnicy pracują w skandalicznych warunkach. Wystarczy powiedzieć, że

po kilku sędziów zmuszonych jest jednocześnie urzędować w jednym, mrocznym, o fatalnej wentylacji pokoiku.

Interesanci, świadkowie, przestępcy — wszystko to tłoczy się w wąskim, dusznym, zupełnie ciemnym korytarzu. Sale rozpraw?... lepiej nie mówić do czego są podobne.

Przed 11 miesiącami pomiędzy Ministerstwem komunikacji i Ministerstwem sprawiedliwości doszło do porozumienia w sprawie przeniesienia Sądu grodzkiego z ul. Kilińskiego w Sosnowcu do budynku po Urzędzie pocztowym przy ul. 3 Maja. Sprawa została uzgodniona, stan przeróbki budynku zatwierdzony a we wrześniu rb.

oddane zostały roboty z przetargu przedsiębiorcy, który miał wykonać te roboty w przeciągu 6 tygodni.

Przedsiębiorca na wykonanie robót miał uzyskać zaliczkę. I tutaj zaczyna się znowu tragiczno-banalna historia. Oto „zaistniały" jakieś trudności z wypłatą zaliczki, bowiem coś tam w jednym z „referatów" czy „wydziałów" nie zostało załatwionem, ktoś długo się zastanawia nad sposobem

przeniesienia złotówki z prawej do lewej kieszeni, bo do tego w rzeczywistości sprowadza się cała munipulacja.

Gdyby we wrześniu przedsiębiorca mógł był przystąpić do robót, dzisiaj już prawdopodobnie Sąd grodzki mieściłby się w odpowiednim lokalu. Ale dzięki „zaistniałym" formalistycznym trudnościom, sędziowie, personel sądowniczy pracować muszą nadal w skandalicznych warunkach, adwokaci, interesanci, świadkowie, oskarżeni tłoczą się na korytarzach w zaduchu i ciemnościach, a w budynku przy ul. 3 Maja, gdzie ma być przeniesiony sąd,

buszują w nocy ciemne typy i prostytutki.

Dla pełności obrazu nadmienić trzeba, iż za dotychczasowy lokal Ministerstwo sprawiedliwości płaci miesięcznie 900 zł. Lokal ten chce wynająć dla siebie szkoła rzemieślnicza. Skutkiem formalistycznych utrudnień traci na tym skarb państwa, bowiem gdyby Sąd został przeniesiony na ul. 3 Maja, wpływała by wcale pokaźna suma z tytułu czynszu.

Brak środków do życia
PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

Zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Tylnej 20 niejaka W. M. wypiła w celu samobójczym większą ilość esencji octowej.

Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Przyczyną zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy oraz brak środków do życia.

Poświęcenie szpitala, szkoły
i osiedla robotniczego w Sosnowcu

W niedzielę tj. jutro odbędzie się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia rozbudowanego szpitala miejskiego na Pekinie, nowowybudowanego gmachu szkolnego przy ulicy Suchej i 72 domków robotniczych na osiedlu na Pogoni oraz oddanie do publicznego użytku, po zabrukowaniu gładką nawierzchnią ulic: Będzińskiej, Orlej i Żeromskiego.

Uroczystość powyższa odbędzie się według następującego programu:

godz. 10.30 poświęcenie szpitala i zwiedzanie go;

g. 11.30 poświęcenie gmachu szkoły powszechnej;

g. 12.15 poświęcenie domków robotniczych i zwiedzanie osiedla;

g. 13.15 akt oddania do publicznego użytku przebudowanych ulic przy zbiegu ulic Będzińskiej, Suchej i Rybnej.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście.

MIESZKANIE POKAZOWE ZW. PAŃ DOMU

Po uroczystości poświęcenia osiedla robotniczego odbędzie się w jednym z domków otwarcie mieszkania pokazowego, urządzonego przez Związek pań domu.

Zarząd Zw. P. D. wzywa członkinie do wzięcia udziału w tej uroczystości. Dojazd tramwajem do ulicy Suchej.

Zwrot kosztów leczenia
PRYWATNEGO PRZEZ Z.U.S.

Ubezpieczalnia obowiązana jest do zwrotu ubezpieczonemu kosztów, spowodowanych wezwaniem lekarza, nie mającego umowy z ubezpieczalnią, tylko w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do ubezpieczalni jest niemożliwe, a zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem i jeżeli ubezpieczalnia została powiadomiona o wezwaniu lekarza najpóźniej w ciągu pięciu dni od tego wezwania.

Zawiadomić ubezpieczalnię może sam ubezpieczony względnie osoba z jego rodziny czy otoczenia, lub lekarz, który udzielił pomocy. Koszty spowodowane wezwaniem lekarza, obejmują również wydatki na przepisane przez niego lekarstwa i środki lecznicze wzgl. opatrunkowe oraz zabiegi lecznicze. Od kosztów tych jednak odlicza się dopłaty, do których pobrania ubezpieczalnia byłaby uprawniona, gdyby pomoc udzielona była przez lekarza ubezpieczalni.

Na żądanie ubezpieczalni chory powinien poddać się ponownemu badaniu przez lekarza, wyznaczonego przez ubezpieczalnię.

—oOo—

Zabawa taneczna
W RATUSZU SOSNOWIECKIM

Dzisiaj w salach Ratusza sosnowieckiego odbędzie się zabawa taneczna urządzana przez Koło kobiece LOPP. w Sosnowcu.

Dochód z zabawy przeznaczony będzie na budowę szkoły przeciwlotniczo-gazowej w Warszawie.

Początek zabawy o godz. 20. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Dzisiejsza zabawa, pierwsza w sezonie zgromadzi w obszernych salach Ratusza doborowe towarzystwo nie tylko z Sosnowca lecz również z całej okolicy.

10 postulatów
urzedników kolejowych

Odbyło się posiedzenie plenarne zarządu głównego Związku urzędników kolejowych R. P., na którym uchwalono następujące postulaty:

1) niezwłocznego wypłacenia zasiłku na zakupy zimowe;

2) zarządzenia zwrotu z budżetu PKP kwot potrąconych na podatek specjalny;

3) aby projekt nowej ustawy uposażeniowej obejmował wszystkich pracowników państwowych i przedsiębiorstw, i był doręczony przedstawicielstwom pracowniczym w terminie, umożliwiającym zgłoszenie dezyderatów jeszcze przed wniesieniem do Sejmu;

4) aby z chwilą wejścia w życie nowej tabeli stanowisk wszyscy, bez wyjątku, pracownicy zostali mianowani na stanowiska, które zajmują:

5) aby mianowania na etat objęły wszystkich pracowników, którzy zajmują etatowe stanowiska, oraz by kontygent awansowy został w najbliższym terminie awansowanym tak określony, by umożliwił wyrównanie istniejących dysproporcji;

6) aby przywrócono pełną zaliczalność lat służby zaborczej do wysługi emerytalnej;

7) aby współczynniki pracy zostały dostosowane do wzmożonej pracy kolei i uwzględniały w dostatecznej mierze potrzebny czas na wypoczynek;

8) aby zostały powiększone rezerwy na zastępstwa przez przyjęcie nowych sił do służby niższej z pierwszeństwem dla dzieci pracowników kolejowych i z uwzględnieniem należytego wyszkolenia;

9) aby wszelkie posunięcia personalne były ogłaszane w Dziennikach Zarządzeń lub w osobnym Dzienniku Personalnym;

10) aby wreszcie prace kolejowych komisyj oszczędnościowych skierowane zostały przede wszystkim **na odbiurokratyzowanie aparatu administarcyjnego.**

Ponadto przeprowadzono rekonstrukcje prezydium zarządu, który obecnie ukonstytuował się jak następuje: **prezes — Tadeusz Hamuliński, wiceprezes — Michał Bojko, sekretarz gen. — Zygmunt Cieszyński, skarbnik — Stanisław Gola, członkowie wydz. wyk.: Antoni Tycner, Tomasz Płaczek i Bolesław Gaca.**

DYSKRECJA

Króla Ludwika XV, który przygotowywał w tajemnicy listy dla swego poselstwa zagranicą, zapytał jeden z dworzan, odważniejszy od innych, o rodzaj misji. Król zaś zapytał go czy jest zdolny zachować tajemnicę.

— Napewno — odpowiedział dworzanin — raczej zginę, aniżeli złamię dane słowo honoru.

— oT dobrze — odparł monarcha — ja jestem taki sam. Oto, dlaczego nic ci nie powiem.

Kopanie piasku... widłami
i zabawa w polowanie na mysz polną
Dwa obrazki z zastępczej służby wojskowej

Od paru tygodni w całym kraju samorządy zatrudniają młodych mężczyzn, którzy niezdolni do odbywania powinności wojskowej, muszą odrobić 6 dni w roku na rzecz dobra państwa.

Tak zwani „żołnierze pracy" zatrudnieni są przy różnych robotach ziemnych, drogowych, porządkowych itp., prowadzonych przez samorządy.

Dotychczasowe wyniki zastępczej służby pracy są na ogół udałe, co stwierdzają zarówno przełożeni grup pracujących, jak i sami powołani do odbycia tego obowiązku.

Stojący obok siebie z łopatą czy kilofem zwykły robotnik i inteligent

rozumieją, czym jest ich praca dla państwa i starają się wypełniać go na ogół sumiennie w miarę swych sił fizycznych.

To też przykrym objawem jest fakt, że znajdują się tacy, którzy nałożony na nich obowiązek lekceważą, wykonywując pracę niedbale, a niedość tego namawiają również swych współtowarzyszy do podobnego postępowania.

Osobników takich władze mają prawo, a nawet obowiązek karać.

Pierwsze kary w Zagłębiu zostały już wymierzone. Jak donieśliśmy wczoraj Wydział karny starostwa powiatowego

ukarał grzywną po 50 zł. dwóch mieszkańców Będzina.

Stosunkowo niewielkie kary, (mogą być większe) powinny być ostrzeżeniem dla tych, którzy chcieliby lekceważyć sobie nałożony na nich obowiązek.

Ostrzeżenie to powinni wziąć m. in. pod uwagę młodzi ludzie, którzy w tych dniach pracowali przy remoncie nawierzchni ulicy Prez. Mościckiego w Sosnowcu.

W ub. czwartek rano byliśmy mimowolnymi świadkami następującego „obrazka".

Kilku młodych ludzi zajętych sypaniem potłuczonego kamienia na jezdnię zamiast pracować sumiennie urządziło sobie zabawę bardzo... „szczeniakowatą".

Oto w pewnej chwili pod płotem na chodniku ukazała się

mała mysz polna..

„Dojrzali" ludzie rzucili łopaty i niczym kilkuletni łobuziacy, nabrawszy kamieni do rąk, zaczęli rzucać nimi w mysz. „Zabawie" tej towarzyszyły wybuchy śmiechu i okrzyki zachwytu, gdy który z polujących „pracowników" spudłował.

A tymczasem stojący obok dróżnik, nie widząc końca zabawy, prosił rozbrykanych młodzieńców:

— Panowie, na litość Boską, dajcie kamień, bo walec czeka.

Panowie pozostali jednak głusi na wezwanie dróżnika. I nawet, gdy prześladowana mysz zdołała jakimś cudem pod gradem kamieni zemknąć przez szparę do ogrodu „panowie"

nie raczyli zabrać się do pracy,

lecz wyjęli papierosy i prowadzili dysputę na temat, kto celniej rzucał kamieniami.

...A walec czekał dalej...

Inny „obrazek" z tej samej ulicy.

Wczoraj rano dwaj młodzieńcy, sypiąc piasek na jezdnię używali do tej roboty... **wideł!**

Jak ta robota wyglądała, nie trudno sobie wyobrazić.

Nie twierdzimy,, że młodzieńcy owi, o których pisaliśmy wyżej kierowali się złą wolą. Nie zaszkodziłoby jednak, aby przypomniano im, że za niedbałe wykonywanie pracy grozi kara. (S.)

TAKŻE PRZYCZYNA

Na pogrzebie barona Rotschilda zauważono jakiegoś żydka z Małopolski, który bardzo rzewnie płakał. Zapytano go:

— Czemu tak płaczesz? Czy jesteś może krewnym zmarłego?

— **Niestety nie i dlatego płaczę.**

Epilog niedobranego małżeństwa

Wynajęty zbir zamordował żonę robotnika z Dąbrowy

Robotnik z Dąbrowy Górniczej, Stefan Chachulski nieszczęśliwie ożenił się z dziewczyną lekkich obyczajów, nie wiedząc o przeszłości żony.

Chachulska nie mogła powrócić na drogę normalnego życia.

Spowodowało to, że robotnik zerwał z żoną, wyprowadził się i nie chciał z nią widywać się. Chachulska nie zrezygnowała jednak z praw żony. Narzucała się dawnemu mężowi, roszcząc sobie pretensje z powodu zerwania małżeństwa.

Pewnego dnia na przedmieściu Dąbrowy **znaleziono trupa Chachulskiej.**

Jak stwierdziła sekcja, Chachulska zmarła wskutek zaduszenia. Kilka osób krytycznego dnia widziało ją spacerującą w towarzystwie Tadeusza Jaworskiego, który w Dąbrowie Górniczej nie cieszył się dobrą opinią i uchodził za osobnika o podejrzanej przeszłości.

Jaworski po aresztowaniu przyznał się do morderstwa.

Jak się okazało, Jaworski istotnie posiadał ciemną przeszłość. Uciekł on z wojska i wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Po paru miesiącach zdezerterował. Odtąd przez parę lat włóczył się po całym świecie, aż wreszcie osiadł w Dąbrowie Górniczej, gdzie aresztowano go i stawiono przed Sądem wojskowym. Groziła mu kara śmierci. Na rozprawie przyznał się do morderstwa Chachulskiej, oświadczając, że dokonał go na żądanie i za zapłatą męża **zabitej oraz jego brata Romana.**

Sąd wojskowy skazał Jaworskiego na bezterminowe więzienie, a odpis zeznań skierował do prokuratury, celem pociągnięcia Chachulskiej do odpowiedzialności za podżeganie do zbrodni.

W ten sposób Stefan i Roman Chachulscy stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Do winy nie przyznali się, a

Jaworski badany jako świadek cofnął swoje zeznania,

dowodząc, że przed Sądem wojskowym kłamał, chcąc część odpowiedzialności przerzucić na Chachulskich i w ten sposób uniknąć grożącej mu kary śmierci. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom i uznał winę Chachulskich za dowiedzioną,

skazując ich po 8 lat więzienia.

W czwartek Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił kwalifikację czynu Chachulskich i uznając, że działali oni pod wpływem depresji i silnego wzruszenia, złagodził im karę **do 5 lat więzienia każdemu.**

NA EKRANIE

„HALKA"

W KINIE „PATRIA"

W bieżącym tygodniu kino „Patria" wyświetla film „HALKA" wg. opery St. Moniuszki.

Przeniesienie opery na ekran nie należy do rzeczy łatwych. Doskonałej reżyserii Juliusza Gardana zawdzięczamy że „Halka" posiada nie tylko nerw filmowy, ale i logiczną, naturalną budowę dramatyczną.

Reżyseria bardzo staranna stoi na wysokim poziomie. Przepiękne tło — krajobraz tatrzański rzadko widziany w filmach polskich.

Wykonawczyni roli tytułowej Lili Zielińska wykazała bardzo bogatą skalę talentu dramatycznego. Szczególnie wzruszająco w jej interpretacji wypadł moment usiłowania podpalenia kościółka, walka wewnętrzna i samobójstwo.

Film kończy się sceną, gdy Jontek (Ladis-Kiepura) zanosi martwą „Halkę" przed orszak ślubny: moment ten jest mocnym finałowym akordem dramatycznym.

Film dobry, zasługuje na obejrzenie.

—oOo—

Zwłoki robotnika

NA TORZE KOLEJOWYM

Onegdaj około godziny 8 wieczorem znaleziono na torze kolejowym na kolonii Dziewiąty w Gołonogu zwłoki jakiegoś mężczyzny, przejechanego przez pociąg.

Obok zwłok leżała lampa karbidowa, co wskazywałoby na to, że zmarły był górnikiem i idąc do pracy, lub też wracając z kopalni został najechany przez pociąg.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości zabitego oraz okoliczności w jakich poniósł on śmierć.

× ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ. Prowadzone ostatnio pertraktacje w sprawie regulacji płac i zawarcia nowej umowy w fabryce L. Zieleniewski, Fitzner i Gamper w Dąbrowie zostały zakończone i wczoraj podpisano umowę. Robotnicy płacowi otrzymają 33 proc. podwyżkę, inni robotnicy, których płace zostały uregulowane, otrzymali od 12 do 18 proc. podwyżki, a pozostali robotnicy 6 proc. Ustalono również, że co 4 lata robotnicy będą przesuwani do wyższych kategoryj płac. Poza tym uregulowano sprawę świadczeń socjalnych.

Bomba pod bóżnicą

Sąd Apelac. zmniejszył karę Hincygierowi

W ub. czwartek Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę członków Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu: **Józefa Hincygiera, Henryka Zawadzkiego i Bogusława Grudniewicza,** skazanych w swoim czasie przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za urządzanie ekscesów antyżydowskich.

Oprócz wymienionych na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadali również: Michał Cieślak, Antoni Śmieszek, Florian Karolak, Tadeusz Polewski, Henryk Ciesielski i Stefan Wojciechowski, których sąd uniewinnił. Skazani zostali natomiast Hincygier na półtora roku więzienia, Zawadzki na 8 miesięcy aresztu i Grudniewicz na 10 miesięcy aresztu. Od wyroku tego założył apelację prokurator oraz obrońcy skazanych.

Akt oskarżenia zarzucał m. in. oskarżonym: **podłożenie bomby pod bóżnicą na Pogoni, podłożenie petardy w kinie itp.**

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu głosów stron zmniejszył Hincygierowi karę do roku więzienia, a do Grudniewicza zastosował zawieszenie kary.

Najpierw poprosił o wodę

a później zrabował pieniądze

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Sylwestra Borówki oskarżonego

o wymuszenie pod groźbą rewolweru 80 zł

od Zofii Walkiewicz (Grodziec, ul. Strzyżowicka 14).

Parę miesięcy temu w godzinach rannych przybył do mieszkania Walkiewiczowej nieznany mężczyzna i poprosił ją o wodę do picia. Usłużna gospodyni uczyniła zadość prośbie. Nieznajomy wypiwszy wodę podziękował i odszedł. O zmierzchu tego samego dnia ów osobnik przybył do mieszkania Walkiewiczowej powtórnie, tym razem bez żadnych wstępów wyjął rewolwer i

zażądał wydania gotówki.

Sterroryzowana kobieta wydała rabusiowi 80 zł, z którymi zbiegł.

Walkiewiczowa złożyła o napadzie zameldowanie na policji. Poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, aresztowano bowiem 29-letniego Borówkę, w którym Walkiewiczowa rozpoznała rabusia.

W wyniku przewodu sądowego Borówka, który ma na sumieniu jeszcze kilka rabunków,

został skazany na 3 lata więzienia

z pozbawieniem praw obywatelskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O podniesienie przygotowania zawodowego w handlu

Samorząd gospodarczy opracował projekt akcji, związanej z podniesieniem przygotowania zawodowego w handlu. Projekt przewiduje utworzenie

ruchomych (objazdowych) kursów dokształcających dla kupców względnie pracowników kupieckich,

organizowane masowo w terenie, częściowo przy stałym zespole wykładowców, a częściowo w oparciu o siły lokalne, zwłaszcza spośród nauczycielstwa miejscowych szkół zawodowych, które winny stać się naturalnym ośrodkiem akcji dokształcającej wśród kupiectwa; kursy te mogą mieć charakter różnorodny (kilkudniowe lub parotygodniowe, encyklopedyczne lub specjalne).

Ponadto projekt omawia prowadzenie akcji instrukcyjnej w terenie, związanej z kursami dokształcającymi w ten sposób, że

wykładowcy kursów byliby równocześnie instruktorami

w zakresie głównych specjalności wiedzy kupieckiej, co dałoby możność uzupełniania na miejscu kursów poradnictwem zbiorowym lub indywidualnym, konkursami wystaw i t.p.

Projekt przewiduje również utworzenie „Powszechnego Uniwersytetu Kupieckiego", zorganizowanego i działającego w siedzibie izby przem-handl., jako ośrodek dokształcania kupiectwa danego rejonu w zakresie teoretycznym i praktycznym.

Kronika gospodarcza

EKSPORT WYTWORÓW POCHODZENIA ROŚLINNEGO. Eksport grzybów świeżych z terenu okręgu izby wileńskiej we wrześniu rb. wyniósł 13.000 klg. wobec 17..000 klg w miesiącu poprzednim. Grzyby były eksportowane wyłącznie do Francji, Szwajcarii, Belgii i Niemiec. Grzybów suszonych wywieziono około 3 tysięcy klg do wymienionych krajów oraz do Stanów Zjednoczonych. Ponadto konserw grzybowych wywieziono do Szwajcarii w ilości 24.750 klg. W ciągu września wywieziono rónież 3.200 klg ziół leczniczych do Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych.

ZWIĄZEK „SPOŁEM" BUDUJE FABRYKĘ W OKRĘGU SANDOMIERSKIM. Na zakupionym przez Związek „Społem" gruncie w Dwikozach pod Sandomierzem rozpocznie się w pierwszych dniach listopada budowa fabryki przetworów owocowych i warzywnych. Nowocześnie urządzona fabryka będzie ważną placówką dla rozwoju krajowego przetwórstwa. Ukończenie budowy i uruchomienie fabryki przewiduje się w lipcu 1938 r.

NIEWŁAŚCIWE PROWADZENIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ Z ZAGRANICĄ. Niejednokrotnie przez Państwowy Instytut Eksportowy został stwierdzony fakt wysyłania przez eksporterów polskich ofert, zredagowanych w języku niemieckim do firm, mających siedzibę w Kanadzie lub Stanach Zjednoczonych. Oferty takie robią na odbiorcach jaknajgorsze wrażenie i często z góry już przesądzają ustosunkowanie się do nich, czego dowodem jest zwykły w tych razach brak odpowiedzi ze strony adresatów. Państwowy Instytut Eksportowy przypomina firmom zainteresowanym, aby we własnym interesie przyjęli za zasadę prowadzenia korespondencji z odbiorcami w krajach anglosaskich w języku angielskim, jako jedynie w tym wypadku właściwym.

WZROST EMIGRACJI. W okresie styczeń — sierpień 1937 r. wyemigrowało z Polski ogółem 81.630 osób, z czego do krajów europejskich 66.033, a do krajów zamorskich 15.597. Na czele naszej emigracji europejskiej stała w tym okresie Francja, dokąd wyjechało 24.673 osób, a następnie Łotwa — 22.831 i Niemcy — 11.378. Z krajów poza europejskich przyjęły najwięcej naszych wychodźców Argentyna — 5.578, Palestyna — 1.883 i Brazylia — 1.552. W stosunku do analogicznego okresu z roku ubiegłego, ogólna cyfra emigracji z Polski wzrosła o 42.095.

DOBRY ZBIÓR ZIEMNIAKÓW, ALE ZŁY BURAKÓW W KIELECCZYŹNIE. — Analizując stan gospodarczy rolnictwa kieleckiego w miesiącu październiku rb., stwierdza Kielecka Izba Rolnicza, że siewy ozimin odbyły się w warunkach atmosferycznych sprzyjających i zostały ukończone w normalnym terminie. Odnośnie ziemniaków, to zbiór tych że został ukończony w II połowie miesiąca. Zbiór ziemniaków przedstawia sie na ogół dobrze. Natomiast zbiór buraków, szczególnie na terenach, dotkniętych w roku bieżącym klęską powodzi, jak również wskutek chwościka, wypadł na ogół nie zbyt dobrze. Odnośnie pasz w dalszym ciągu daje się zauważyć ich brak.

MUNDURY ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH Z BIAŁEGOSTOKU. Jak się dowiadujemy przemysł włókienniczy w okręgu białostockim otrzymał w ostatnich czasach duże zapotrzebowanie na materiały wełniane i półwełniane na mundury dla armii chińskiej. Zamówienia chińskie przekraczają 2 miliony złotych.

PROGRAM RADIOWY

POPULARNE WALCE

Wieczór sobotni dn. 6 bm. o godz. 21 przyniesie audycję o charakterze pogodnym i popularnym, mianowicie wokalne walce, w wykonaniu operowego tenora Janusza Popławskiego, oraz walce fortepianowe w wykonaniu Jana Bereżyńskiego. Usłyszą więc radiosłuchacze utwory Kreislera, jak „Cierpienia miłości", Marczewskiego, Różyckiego, Delibes'a i przede wszystkim króla walców Straussa.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY

Całotygodniowy program muzyczny Polskiego Radia zakończy się pogodnym sobotnim koncertem symfonicznym, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga; w skład programu wchodzą wysoce wartościowe a przy tym bardzo popularne i miłe do słuchania kompozycje, jak utwory Rossiniego, Offenbacha, Chabriera i Reznicka. Zakończenie koncertu stanowić będzie Czajkowskiego suita z baletu „Jezioro łabędzie". Początek o godz. 22.00.

O PRACY OŚWIATOWEJ

Dla Polaków za granicą nadana zostanie dn. 6 bm. o godz. 19.20 audycja opracowana przez Irenę Gombrowicz, zatytułowana „Dyskusja w świetlicy". Jest to druga z kolei audycja poświęcona pracy oświatowej. Radiosłuchacze poznają w niej najważniejsze zasady jakimi trzeba się kierować przy prowadzeniu dyskusji, aby naprawdę się udała. Usłyszą też przebieg takiej dyskusji, przeprowadzony przez zespół młodzieży. Wieczór — jak to się zwykle dzieje w świetlicy — zakończy muzyka. Audycja ta zaznajomi nas znów z jedną z najczęściej stosowanych form pracy świetlicowej.

Część I-sza audycji o godz. 19, przeznaczona dla dzieci młodszych zawiera obrazek Ewy Zarembiny „O tym jak leśny krawczyk szył zwierzątkom futerka".

SOBOTA 6 LISTOPADA 1937 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Włoskie piosenki — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: Zespół mandolinistów, Śląska Kapela Ludowa, Elżbieta Jefimcewa — śpiew, Kazimierz Korczak (dyrekcja i akomp.) 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Na żołnierską nutę — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p.t. „Awantura w trzeciej klasie". 16.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Dwie noce" — słuchowisko Władysława Prosnera. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Walce w wykonaniu Janusza Popławskiego — tenor i Jana Żyńskiego — fortepian. 21.45 „Państwo Trzaratamscy jadą na Wystawę paryską" — skecz Janusza Minkiewicza. 22.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Na swoiską nutę — płyty

WYSTAWA HIGIENICZNA W POZNANIU

Poznań, w październiku.

Na Starym Rynku urządzono wielką okrężną Wystawę Higieniczną, staraniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. Wystawa ta, jedyna w Polsce i jedna z największych tego rodzaju w



Europie, cieszy się olbrzymią, jak na nasze miasto frekwencją — ponad 75.000 zwiedzających w pierwszym tygodniu po otwarciu — wykazała żywotną potrzebę tej formy propagandy leczniczej w walce o zdrowie ludzkie wśród najszerszych mas społeczeństwa. Wystawa jest częściowo realizacją programu akcji profilaktycznej Działu Lecznictwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w walce z chorobami społecznymi, a więc przede wszystkim

gruźlicą, alkoholizmem i chorobami wenerycznymi.

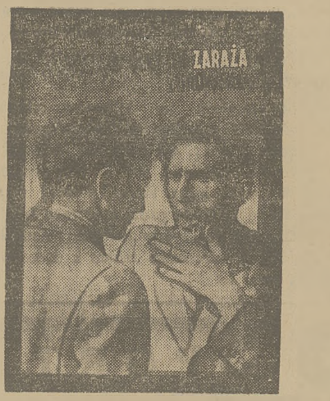
Począwszy od stycznia bieżącego roku Wystawa Higieniczna zwiedziła już siedem miast pomorskich, osiągając coraz większy sukces: Gdynia 16.000, Tczew 19.000, Grudziądz 32.000 Bydgoszcz 88.000, Toruń 50.000, Inowrocław 34.000, Gniezno 28.000 —

ogółem ponad 246.000 zwiedzających.

Wystawa osiągnęła w zupełności cel zamierzony. Do współpracy powołano szereg znanych artystów stołecznych i miejscowych.

Wystawa zajmuje dwa piętra obszernego budynku. Na pierwszym planie pod hasłem: Gruźlica jest uleczalną, eksponaty ilustrujące walkę z gruźlicą, jej drogi szerzenia się. Fotosy obrazujące przypadki gruźlicy skóry i kości podano pod ogólnym mianem gruźlicy nie leczonej.

Akcję zapobiegawczą Ubezpieczeń Społecz-



nych ilustrują plansze: W roku 1936 Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnie społeczne wysłały

na bezpłatne 6-tygodniowe kolonie wakacyjne 200.000 dzieci;

1000 młodocianych robotników i robotnic korzystało z bezpłatnych obozów narciarskich, zorganizowanych i finansowanych przez ZUS, w sezonie 1936-37 wydano bezpłatnie 1100 beczek tranu; w roku ubiegłym wydano na dożywienie najuboższych dzieci 170.000 zł a na stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem 120.000 zł. Poza tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyasygnował

1.000.000 zł na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

W następnej sali umieszczono stoisko Instytutu Spraw Społecznych, zawierające szeregi barwnych plansz z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy. Obok pawilon obrony przeciwgazowej, organizowanej przez Z.U.S. W sąsiedztwie duże stoisko z plakatami i eksponatami przeciwalkoholowymi, preparaty anatomo patologiczne, wykresy. Za nimi barwne plansze przeciwjaglicze.

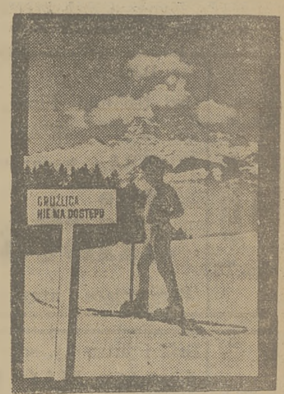
Pierwsze piętro zajęły: Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu, oraz okoliczne Sanatoria własne lub subwencjonowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych; Szpital Ortopedyczny poznańskiej Ubezp. Społ. w Swarzędzu, Sanatorium dla płucno - chorych w Oborni-



kach wraz z jego przychodnią przeciwgruźliczą w Kowanówku, Sanatorium „Staszycówka" dla płucno-chorych w Ludwikowie, Sanatorium dla dzieci w Kiekrzu. Na tymże piętrze mieści się olbrzymia sala poświęcona walce z chorobami wenerycznymi.

Wystawa będzie trwała do 15 listopada rb.

A. C.



KRONIKA ZAWIERCIA

Zatruwanie powietrza

PRZEZ OCTOWNIE w ZAWIERCIU

Na skutek złożonych podań i próśb przez miejscowych obywateli w Zawierciu w Urzędzie wojewódzkim w Kielcach i w zarządzie miejskim o zatruwanie powietrza przez fabrykę „Polski Przemysł Octowy", o czym niejednokrotnie pisaliśmy, onegdaj na terenie wspomnianej fabryki odbyło się posiedzenie komisji wojewódzkiej przy udziale wiceprezydenta p. W. Góralczyka, inspektora pracy, dyrekcji fabryki i delegacji ludności mieszkającej w pobliżu fabryki octu.

Po omówieniu bolączek komisja wojewódzka sporządziła protokuł pod którym złożyli swe podpisy biorący udział w posiedzeniu.

Przypuszczać należy, że Urząd wojewódzki wyda odpowiednie zarządzenie i niedopuści do dalszego zatruwania powietrza w mieście przez fabrykę.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** W dniu 11 października br. Kat. Stow. Młodz. żeńskiej w Zawierciu urządziło zbiórkę uliczną na cele kulturalno-oświatowe, — która przyniosła zł. 85.50

× **TARYFA DOROŻKARSKA W ZAWIERCIU.** Starosta zawierciański p. mgr. Edward Trznadel ustalił taryfę dorożkarską obowiązującą na terenie Zawiercia, która przedstawia się następująco: od stacji Zawiercie do miasta, lub odwrotnie dorożką parakonną w dzień zł. 1,30, noc — 1,70; jednokonną dorożką w dzień zł. 1, noc — 1,30.; od stacji Zawiercie do fabryki Hulczyńskiego, na cmentarz, na Argentynę i Małe Zawiercie (peryferie miasta) lub odwrotnie — dorożką parokonną w dzień 1,60 zł., noc 2 zł.; dorożką jednokonną w dzień 1,20 zł., noc 1,50; za godzinę jazdy lub też postoju dorożką parokonną w dzień 1,70 zł., noc — 2.20. Jednokonną dorożką w dzień 1,20 zł., noc — 1,70, postój liczyć należy już od pół godziny jako podstawę do obliczenia i wtedy taksa obowiązuje następująca: dorożką jednokonną dzień 60 gr., noc — 85 gr.; pakunki ręczne do 20 kg. wolne od opłaty, zaś ponad 20 kg. dopłaca się po 15 gr. od sztuki. Kurs jazdy do miejscowości poza obrębem Zawiercia opłaca się według umowy. Czas nocny liczy się od godz. 22 do 6 rano.

× **BICIE SZYLDÓW.** Wczoraj donieśliśmy o łobuzerskim wybryku nieznanych sprawców, którzy stłukli szyld reklamowy, browaru „Tychy" nad restauracją „Metropol" w Zawierciu. Do policji wpłynęło znów zameldowanie o stłuczeniu szyldu reklamowego browaru „Tychy" nad restauracją p. J. Filipczyka w Zawierciu (ul. Pomorska). Sądzić należy, że policja dołoży starań i sprawców łobuzerskich wybryków wykryje, aby ponieśli oni zasłużoną karę.

Obrady Rady miejskiej w Zawierciu

Godziny handlu i wybór komisyj

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Czesława Kowalskiego.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia uchwalono po raz drugi pożyczkę materiałową w kwocie zł 8000. Rozpatrywano sprawę przepisów na urządzenie elektryczne. Po dość ożywionej dyskusji przepisy te zostały uchwalone.

Następnie na skutek żądania starostwa Rada miejska rozpatrywała sprawę otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne. W wyniku ożywionej dyskusji, w której zabierało głos kilku radnych, Rada miejska uchwaliła jednogłośnie, aby wszystkie sklepy w Zawierciu za wyjątkiem sklepów spożywczych były otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godziny 19, za wyjątkiem dni przedświątecznych Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Sklepy spożywcze mogą być otwarte do godziny 21. Rada miejska wypowiedziała się, by piwiarnie i jadłodajnie niższych kategorii były otwarte najpóźniej do godz. 21, a to w związku z tym, że ostatnio są one terenem awantur.

Pod koniec przystąpiono do wyboru składów komisji radzieckich, a to na skutek uchwalonego regulaminu Rady na poprzednim posiedzeniu. Do komisji tych wybrani zostali: komisja finansowo - budżetowa pp.: K. Pawłowski, M. Pleban, Fr. Baryła, St. Kuc, P. Kotela, J. Makowski, Cz. Mendraszek, Fr. Churas, inż. E. Stephan i Landau Kielman Dawid, zastępcy pp.: M. Majchrzak, A. Ładoń, Wroński i Leon Kowalski; komisja do spraw ogólnych pp.: A. Ładoń, dr Wł. Drabarek, Al. Micuła, E. Szylski, J. Nawrot, Kowalczyk, Brzezina i L. Kowalski, zastępcy: Majchrzak, Kotela i Mendraszek; komisja dyscyplinarna pp.: Wł. Gębka, M. Majchrzak, Al. Erbe, P. Kotela, Cz. Mendraszek, L. Kowalski i Landau, zastępcy: Micuła i Kowalczyk; komisja technicznych robót miejskich: pp. dyr. E. Dębski, St. Kuc, M. Pleban, Fr. Baryła, poseł inż. Z. Sowiński (z poza Rady), Br. Kruz, Fr. Churas, inż. E. Stephan, Wolf Percyz, zastępcy: Ładoń, Nawrot, Z. Makowski i J. Makowski; komisja regulaminowa prawna: pp. inż. E. Dębski, ks. kanonik B. Wajzler, adw. Marian Makieła (z poza Rady), Kowalczyk Wacław, zastępcy: K. Pawłowski i Chil Mordka Windman. Wybór do komisji opieki społecznej postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia Rady.

Na zjazd przedstawicieli miast województwa Kieleckiego i Łódzkiego, który odbędzie się w dniu 15 bm. w Częstochowie wybrana została delegacja w następującym składzie: prezydent Czesław Kowalski, ławnik mgr St. Malanowicz i radny Czesław Mendraszek.

Szybowisko pod Olkuszem

Pierwsze loty na wiosnę

Koło szybowcowe w Olkuszu otrzymało zawiadomienie Ministerstwa komunikacji (departament lotnictwa cywilnego) o wciągnięciu do rejestracji szybowisk w kat. B. szybowiska pod Olkuszem na t. zw. „Pomorskiej Górze".

W związku z tym, Koło szybowcowe w Olkuszu przystąpi wkrótce do szkolenia kandydatów z terenu Olkusza, a z wiosną roku przyszłego odbywać się będą pierwsze loty szybowcowe, gdyż Koło posiada już własnego wykwalifikowanego instruktora szybowcowego.

W końcu bież. miesiąca zorganizowany zostanie bezpłatny kurs III kat. skoczków spadochronowych, przy czym kandydaci rekrutować się będą z uczniów gimnazjum męskiego, Strzelca („Orlęta"), szkoły rzemieślniczej i WF i PW.

Czterej bracia w więzieniu

za zabicie człowieka na weselu

Policja w Ojcowie ujęła sprawców bestialskiego zabójstwa Józefa Indyka na weselu w Będkowicach k. Ojcowa Sprawcami okazali się

czterej bracia Kuberowie: Władysław, Wacław, Antoni i Czesław z Będkowic zatrudnieni w Krakowie, znani awanturnicy na okolicę.

Przyszli oni na wesele nieproszeni, uzbrojeni w rewolwery i wszczęli awanturę podczas tańca.

Zabity przez nich

Indyka, człowiek spokojny,

chciał załagodzić spór i nie dopuścić do bijatyki. Kuberowie rzucili się na niego, zadając mu tak długo ciosy rękojeściami rewolwerów,

dopóki nie wyzionął ducha na miejscu.

W czasie sekcji sądowo-lekarskiej skonstatowano na jego ciele 7 ran, z czego 5 na głowie.

Po dokonanej zbrodni Kuberowie rozpędzili weselników, strzelając z rewolwerów.

Kuberowie osadzeni zostali w więzieniu będzińskim.

KRONIKA OLKUSZA

W dniu św. Huberta

REPREZENTACYJNE POLOWANIE

Jutro, tj. w niedzielę, Tow. prawidłowego myśliwstwa w Olkuszu urządza reprezentacyjne polowanie z okazji swego święta, oraz 15-letniej ideowej pracy na terenie powiatu.

Polowanie odbędzie się w uroczyskach olkuskich lasów miejskich Bukowno — Starczynów. W przerwie pomiędzy godz. 11 a 13 podpisany zostanie pamiątkowy album, po czym goście i sympatycy podejmowali będą tradycyjnym bigosem i żurkiem myśliwskim.

Polowanie zakończone zostanie o godzinie 16 pokotem przy ogniskach i dekoracji złomem przy dźwiękach fanfar myśliwskich, odegranych przez zespół gajowych na rogach.

Kino „ORZEŁ" **Moja gwiazdeczka**

× **POŻARY.** Onegdaj wskutek pożaru zniszczone zostały dwa domy i zabudowania Antoniego Chochoła i Jana Papieża w Szklarach, gm. Sułoszowa, oraz Antoniego Saroty w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa.

Z CAŁEJ POLSKI

KATASTROFA KOLEJOWA

W czwartek o godz. 3.26 rano na stacji kolejowej Brzezinki pod Mysłowicami (linia Mysłowice—Oświęcim) wydarzyła się katastrofa kolejowa, której uległ pociąg towarowy. Do katastrofy doszło wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy. Pociąg wjechał na ślepy tor i z całym impetem uderzył w odbojnicę. Wskutek nagłego zahamowania parowozu, brankard został całkowicie zniszczony, tak że pozostało tylko podwozie, które wyskoczyło na tender lokomotywy. Znajdujące się za tendrem trzy wagony spiętrzyły się, ulegając rozbiciu. Między drugim a trzecim wagonem znajdował się hamulcowy, Kleczek Franciszek, lat 42. Został on przez spiętrzone wagony zgnieciony i ciężko ranny przewieziony do szpitala, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł. Kierowca pociągu, 50-letni Karol Popek znajdował się w chwili katastrofy między brankardem a drugim wagonem. Doznał on złamania nogi i okaleczenia głowy i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

SKRADZIONO... GRÓB

Waleria Gertrat z Bydgoszczy udała się w dzień Zaduszny na cmentarz ewangelicki przy ul. Jagiellońskiej na grób swego męża. Jakież było jej zdziwienie, gdy po dłuższych poszukiwaniach nie mogła znaleźć mogiły. Gertratowa udała się o pomoc do kancelarii parafialnej, gdzie na planie cmentarza wyszukano miejsce grobu. Na wskazanym jednak miejscu nie znaleziono nawet śladu po grobie. Okazało się, że złodzieje skradli nie tylko płytę i pomnik, wartości 500 zł, ale zrównali mogiłę z ziemią. Kradzież ta naprowadziła policję na trop szajki, która grasowała ostatnio po cmentarzach bydgoskich.

SPŁONĘŁO 10 ZAGRÓD

Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar we wsi Mokroszyce, pow. Wieluńskiego. Pożar powstał w zagrodzie Stefana Wróbla i wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zagrody. Wobec gęstego zabudowania akcja straży pożarnej ograniczyła się do zabezpieczenia reszty wsi, natomiast 10 zagród spłonęło całkowicie wraz z inwentarzem żywym i martwym. W ogniu zginęło m. in. kilkadziesiąt krów. W czasie ratowania dobytku trzech wieśniaków zostało ciężko poparzonych. Straty wynoszą około 150.000 złotych.

ŚMIERĆ WETERANA Z 1863 R.

W Siedlcach zmarł ostatni miejscowy powstaniec 63 roku, 95-letni por. Wincenty Zembrzucki. W pogrzebie sędziwego bojownika o wolność, który odbył się w dniu 3 listopada rb. wzięli udział przedstawiciele władz i wojska oraz licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa.

ŚNIEG W TATRACH

Początek listopada po kilkunastodniowej pięknej pogodzie jesiennej w Tatrach zaznaczył się zmianą aury. Od wóch dni nastąpiły opady i nagłe oziębienie, tak iż temperatura rankiem wynosiła kilka stopni poniżej zera. W czwartek od południa padał w górach śnieg, który począł już prószyć w dolnych rejonach, tj. w reglach, a wieczorem razem z deszczem w Zakopanem.

SPORT

RUCH — REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA

Jutro o godz. 14.15 na stadionie Unii w Sosnowcu odbędzie się z okazji „Dnia Zagłęb. OZPN" ciekawy mecz piłkarski między kilkakrotnym mistrzem Polski Ruchem (Wielkie Hajduki) i reprezentacją zagłębiowskiego OZPN. Drużyny wystąpią w następujących składach:

Reprezentacja ZOZPN: bramka — Krzyk (Brygada), rez. Sztoll (Zew); obrona — Głowacki (Br.), Zarzycki (CKS), rez. Wolski Zagłębie); pomoc — Kloss (Zagłębie), Gałuszka (Skra), Wiśniewski Unia), rez. Kańtoch (Brynica); atak — Winsztal (Sarmacja), Nowak, Słota (Unia), Dyrda (CKS), Bogdanow (Zagłębie). rez. Krupiński II (Brynica), Skubek (Zagłębie); kpt. drużyny Krzyk.

Ruch: Brom (Tatuś), Gemza — Rurański, Czempisz — Nowakowski — Dziwisz, Wodarz — Wilimowski — Peterek — Wiechoczek — Kubisz.

Zawody poprzedzi przedmecz Unia Ib — TUR Golonóg (o mistrzostwo kl. B).

Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie, gdyż każdy chce naocznie się przekonać, jak grają reprezentanci Polski z drużyny Ruchu, którzy w dużej mierze przyczynili się do ostat niego sukcesu paryskiego.

RAN CHCE WALCZYĆ W PARYŻU

Zawodowy bokser polski, Edward Ran przybył do Paryża. Złożył on w dniu wczorajszym wizytę redakcji dziennika sport. „L'Auto", gdzie oświadczył, że zamierza natychmiast wznowić trening bokserski i ma nadzieję rozegrać wkrótce na ringu paryskim mecze. Przeciwnik Rana nie jest jeszcze ustalony.

DROBNE OGŁOSZENIA



SPORTOWY KOMPLET
Sportowy komplet z kostiumu i płaszcza jest praktycznym garniturem z powodu możliwości zastosowania go do zmiennej pogody. Model jest z kasztanowatej wełny. Do tego bluzka flanelowa w zieloną kratkę i kapelusz dzwonowy z wysokim piórkiem bażanta.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR N. Z. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI